

Pismo na miarę możliwości? „Goniec Obozowy” 2. Dywizji Strzelców Pieszych w Szwajcarii 1940–1945

Słowa kluczowe: 2. Dywizja Strzelców Pieszych,
internowani w Szwajcarii, „Goniec Obozowy”, prasa internowanych

W kampanii francuskiej 1940 r. wzięła udział m.in. 2. Dywizja Strzelców Pieszych (dalej: DSP) gen. bryg. Bronisława Prugara-Ketlinga. Po zaciętych walkach z Niemcami i wyczerpaniu amunicji, zgodnie z wytycznymi francuskiego dowództwa, przekroczyła w zwartych oddziałach granicę szwajcarską, gdzie wraz z częścią 1. Dywizji Grenadierów została internowana w 80 obozach, w których ok. 13 tys. żołnierzy przebywało do końca wojny¹. W sumie podczas II wojny światowej żołnierze polscy zostali internowani w wielu krajach: na Litwie, Łotwie, Węgrzech, w Rumunii, Hiszpanii, we Francji, Szwecji i Szwajcarii. Zgodnie z prawem wojennym mieli większy zakres swobód i innych uprawnień niż jeńcy wojenni.

Nie mogąc walczyć zbrojnie, internowani w Szwajcarii wykazywali szczególnie dużą aktywność na polu oświaty i kultury. Jedną z form było wydawanie czasopism. Najdłużej ukazywał się „Goniec Obozowy”² – oficjalny organ prasowy żołnierzy 2. DSP, przez pewien czas jedyne na obszarze Szwajcarii pismo polskie.

Wobec pojawienia się internowanych żołnierzy polskich Poselstwo RP w Bernie, kierowane przez ministra pełnomocnego Aleksandra Ładosia, zamierzało początkowo uruchomić samodzielne pismo dla Polaków. Miał to być tygodnik, ukazujący się w nakładzie 2 tys. egzemplarzy, finansowany przez Polaków, a podlegający jedynie cenzurze wojennej, przygotowywany we Fryburgu, w drukarni St. Paul, która miała maszyny z polskimi czcionkami. Spotkało się to z poparciem dowództwa 2. DSP, które chciało propagować patriotyzm, podtrzymywać żołnierskiego ducha i wartości wojska, licząc na przyszły udział żołnierzy w działaniach zbrojnych. Pamiętać należy, że wielu żołnierzy pochodziło z francuskiej emigracji, z osłabionymi więzami z Polską, jak również morale: po przegranej w 1939 r. i 1940 r. Jednak szwajcarskie

1 Zob. szerzej m.in.: J. Smoliński, *2 Dywizja Strzelców Pieszych: Francja–Szwajcaria*, Warszawa 1992; M. Matyja, *Niespełnione nadzieje. Losy polskiej 2. Dywizji Strzelców Pieszych w latach 1940–1945*, Toruń 2013.

2 „Goniec Obozowy” (dalej: GO) 1940–1945; Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, *Materiały i Dokumenty. Obozy dla internowanych*, sygn. 6, „Goniec Obozowy”. Przedruk roczników 1940–1945 staraniem Koła Żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych w: „Goniec Obozowy”: *polscy żołnierze internowani w Szwajcarii 1940–1945*, t. 1–4, [s.l.] 2006.

władze, reprezentowane przez Federalny Komisariat ds. Internowania i Hospitalizacji (Das Eidgenössischen Kommissariat für Internierung und Hospitalisierung, dalej: EKIH) z płk. dyw. Johannesem von Muraltem na czele, zdecydowały przejąć inicjatywę, by na własny koszt, ale i na swoich warunkach wydawać pismo dla internowanych. Chciały przede wszystkim ograniczyć zasięg pisma i poddać jego treści ostrej cenzurze, by np. drukowało rozmaite rozporządzenia dotyczące internowania itp. Osiągnięty w końcu kompromis oznaczał ograniczenie eksponowania godła państwowego i sformułowań przynoszących zdaniem Szwajcarów szkodę ich interesom. Udało się przeforsować własną, bardziej swojską propozycję tytułu: „Goniec Obozowy”, zamiast wyłącznie „Wiadomości dla Internowanych”. Ta druga fraza stała się podtytułem, zamienionym później na „Pismo żołnierzy internowanych”. Z perspektywy Komisariatu celem pisma miało być podnoszenie na duchu internowanych, pobudzanie i kierowanie ich zainteresowania na kwestie, które szczególnie dotyczyły ich sytuacji, a także dostarczanie im informacji i wyjaśnień w pożądanej przez Komisariat formie³.

Za zgodą dowódcy 2. DSP i na jego zlecenie kpt. aud. Michał Kłobukowski zajął się już w lipcu 1940 r. koniecznymi pracami, zwłaszcza organizacją redakcji. Pierwszy zespół spotkał się 15 sierpnia w wiosce Münchenbuchsee (a dokładnie w przysiółku Moospinte) pod Bernem. Byli to: mjr dypl. Antoni Ślósarczyk – który został redaktorem naczelnym, kpt. aud. M. Kłobukowski, st. sierż. Jerzy Konrad Maciejewski, st. sierż. Roman Gierszewski, st. sierż. Adam Byszewski i plut. pchor. Tadeusz Fuss, rysownik, a później wspierał go sierż. pchor. Zygmunt Stankiewicz (winietę tytułową pierwszego numeru wykonał francuski rysownik por. Chabal). Natomiast w oddalonej o 8 km od Moospinte miejscowości Ostermungen umieszczono zespół drukarzy, liczący sześciu składaczy i maszynistów, którym kierował sierż. Aleksander Ksyk (redakcja dołączyła do nich już 22 września). Administracja pisma należała natomiast do Szwajcarów⁴. W sumie w redakcyjnym zespole znalazły się osoby dość przypadkowo wybrane z całej dywizji – głównie przez gen. B. Prugar-Ketlinga (mimo że w jednostce było kilku dziennikarzy i o takie osoby zabiegał

3 Schweizerisches Bundesarchiv, sygn. E5791#1000-949#2561, Schlussbericht des Eidgenössischen Kommissariats für Internierung und Hospitalisierung (EKIH) über die Internierung fremder Militärpersonen 1940–1945, k. 17; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. B.1782, Historia „Gońca Obozowego”, k. 1–2; Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), 2 Dywizja Strzelców Pieszych (dalej: DSP), sygn. II.50.1248, „Goniec Obozowy”, k. 1–2; sygn. II.50.1249, Kronika „Gońca Obozowego” 1940–1945, k. I–III; M. Andrzejewski, *Prasa internowanych w Szwajcarii żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych (1940–1945)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 3–4, s. 74–75.

4 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy. Pismo żołnierzy internowanych w Szwajcarii*, 17 III 1960 r., k. 1 (inna wersja z odręcznymi poprawkami kpt. A. Wasunga – IPMS, KOL. 64, t. 2); WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1248, „Goniec Obozowy”. Załączniki, k. 17–18; sygn. II.50.1249, Kronika..., k. III; *Na pożegnanie*, GO 1941, z 25 III, s. 4; J. Smoliński, *op.cit.*, s. 133; A. Vetulani, *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii 1940–1945*, Warszawa 1976, s. 220; S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 79–80.

M. Kłobukowski). Tylko niektórzy mieli wcześniejsze doświadczenie prasowe, np. J. Maciejewski przed wojną zamieszczał teksty na łamach „Żołnierza Polskiego”, a red. naczelny A. Ślósarczyk wcześniej był literatem i tłumaczem prasy japońskiej. Członkowie redakcji ogłaszali swe teksty pod pseudonimami lub kryptonimami⁵.

Złożona zatem w większości z amatorów redakcja musiała przewycięzać liczne trudności. Nie dysponowała bowiem ani biblioteką podręczną, ani gotowymi materiałami, ani łącznością z poszczególnymi obozami, z dowództwem dywizji (które opiniowało nadesłane artykuły) czy z Poselstwem RP. Obok państwowej cenzury (zwanej potocznie przez redaktorów „Ciotką Anastazją”), dla której każdy tekst należało tłumaczyć na język francuski lub niemiecki – o czym w dalszej części artykułu, problemem był początkowo brak polskich czcionek – zatem musiano wydawać przestarzałą i pracochłonną metodą litograficzną, dopisując ręcznie polskie znaki diakrytyczne. W dodatku do drukarni firmy Schenck & Söhne w Bernie drukarze musieli dojeżdżać codziennie rowerami lub później pociągami, obowiązkowo wysiadając jednak na przedostatniej stacji przed Bernem i dalej iść pieszo, bo obecność umundurowanych internowanych na głównej stacji kolejowej wywoływała natychmiastową reakcję niemieckiej ambasady⁶. Interwencje pracowników niemieckiej ambasady u władz szwajcarskich w sprawach polskich były dość częste. Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie odnotował natomiast w Komunikacie nr 5, że 12 X 1940 r. szwajcarski „Journal de Genève” i „Neue Züricher Zeitung” w całkiem obszernych tekstach pozytywnie odnotowały ukazanie się „Gońca”⁷.

W ciągu zaledwie dwóch tygodni redakcja wydała pierwszy numer, nadając mu historyczną datę 1 września. Wyjaśniła w nim charakter i zakres pisma, przypominając, że zgodnie z życzeniem władz szwajcarskich mają to być wiadomości dla internowanych, które są dostosowane do ich potrzeb i położenia, z uwzględnieniem sytuacji Szwajcarii jako kraju neutralnego. Wykluczone zatem zostały wszelkie wiadomości czy komentarze o aktualnym, politycznym charakterze, które nie byłyby zgodne z międzynarodowym stanowiskiem Szwajcarii⁸. W zamian zapowiadano zamieszczanie: artykułów wstępnych na aktualne tematy, Ewangelii na niedzielę z kazaniem, tygodniowych sprawozdań z ważniejszych wydarzeń, sprawozdań z życia obozów, wiadomości służbowych, listów żołnierskich, wieści z kraju, artykułów pouczających, historyczno-rocznicowych, biograficznych, rozrywkowych czy utworów z literatury pięknej, „skrzynki pocztowej”, kącika zabawy i nauki języków obcych (początkowo niemieckiego). Takie treści miały rekompensować braki w zakresie aktualnej tematyki. „Goniec” miał być pismem

5 M. Andrzejewski, *op.cit.*, s. 75; S. Lewandowska, *op.cit.*, s. 79, 84.

6 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 1; *Jak powstaje „Goniec”*, GO 1942, z 15 IX, s. 4–5.

7 Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A 233, k. 55.

8 *Na wstępie*, GO 1940, z 1 IX, s. 1.

dla wszystkich internowanych, dzielącym ich troski, życie i nadzieje. Zapraszano zatem do współpracy nie tylko pisarzy czy poetów, ale i rysowników – wszystkim obiecując skromne honorarium.

W pierwszych latach „Goniec” utrzymywany był jednak w bezbarwnym wręcz tonie – jak to niekiedy określano. Nie cieszył się większym powodzeniem czytelników:

[...] dociera do nas rzadko i raczej przypadkiem. Przez roztargnienie ujrzawszy trzeci już numer, ten i ów dziwi się łagodnie: „Co, to «Goniec» już wychodzi?” Zaczem bierze numer do ręki, przegląda – jak zwyczaj każe – pobieżnie artykuły programowe i zagłębia się w dalszej, lżejszej części numeru⁹.

W kronice zapisano ostrzej: „Zarzucano pismu oportunizm wobec władz internujących i zbyt miękkość, tendencyjność nastroju, niekiedy nawet defetyzm i brak własnego oblicza. Odzywały się nawet głosy, że jeśli nasze piśmiennictwo ma być takim, jakim jest w tych specjalnych warunkach – to lepiej, żeby go w ogóle nie było”¹⁰.

„Goniec Obozowy” nie mógł spełnić wszystkich oczekiwań, m.in. dlatego, że cenzura szwajcarska była ostra i dokonywała nieoczekiwanych cięć. Nie dopuszczała do druku wielu artykułów, nawet świątecznych życzeń gen. bryg. B. Prugar-Ketlinga dla żołnierzy na Boże Narodzenie 1940 r. Zatem redakcja zamieściła rysunek postaci swego generała i krótką notkę:

Ze względów od nas niezależnych nie możemy zamieścić artykułu p. generała Prugar-Ketlinga, dowódcy 2 dywizji strzelców pieszych. Pan Generał składa za pośrednictwem „Gońca Obozowego” serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim żołnierzom polskim w Szwajcarii¹¹.

Notatka zawierała ponadto znamieny napis „CENZURA”, który pojawiał się jeszcze na łamach wielokrotnie. Jak wspomniano w pożegnalnym numerze:

Był to okres czasu, gdy nie wolno było wspomnieć o Gdyni, która stała się Gotenhafen i została wcielona do Rzeszy Niemieckiej, gdy nie wolno było przedrukować ustępu z *Pana Tadeusza*, zaczynającego się wyrazami: „Litwo, Ojczyzno moja...”, jak w ogóle nie wolno było wielu rzeczy, nie mówiąc już o wszelkim kontakcie z poselstwem RP i ze światem zewnętrznym¹².

9 *W naszym baraku (W büreńskim szpitalu)*, GO 1941, z 15 X, s. 9.

10 WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1248, „Goniec Obozowy”, k. 7.

11 GO 1940, z 21 XII, s. 2. Treść tych życzeń cyt. w: Z. Prugar-Ketling, *Generał Bronisław Prugar-Ketling: wspomnienia syna*, Warszawa 2006, s. 170.

12 *Kończymy służbę*, GO 1945, z 11/20 VI, s. 8.

Nawet treść pierwszego numeru odrzucono w całości, nawet artykuł Ignacego Paderewskiego, zatem redakcja musiała naprędce przygotować całkowicie nowe treści, które znów poddane były różnym skreśleniom¹³.

Pierwszy szwajcarski oficer oświatowy – oficer odpowiedzialny za „Gońca” z Service des Journaux d’Internés z Inspektoratu Terytorialnego nr 2 EKI, to por. Andrea Pozzy de Besta, po wznowieniu pisma zastąpił go ppłk Celestin Jacquat – znacznie lepiej oceniany, a później – od kwietnia 1942 r. już do końca – mjr Correvon, który również życzliwie traktował Polaków. Pierwszy z nich to dawny członek misji dr. Calondera, przewodniczącego komisji ds. rokowań gospodarczych między Polską a Niemcami w sprawie Górnego Śląska w 1922 r. To słabo znający język polski literat i dziennikarz, który opublikował nawet własny tekst literacki w cenzurowanym przez siebie piśmie, a później wydał książkę o Polsce i 2. DSP – niestety pełną błędów i uproszczeń¹⁴. Jego pracę Polacy oceniali bardzo źle: „[...] roztargniony, arbitralny, zmuszał redakcję do publikowania spraw niepolitycznych, artykułów rolniczych i pouczających o Szwajcarii, jednym słowem tworzył pismo bezbarwne, nie sprawiające kłopotu neutralnemu państwu z groźnym sąsiadem u boku”¹⁵. W podobnym tonie pisał Jerzy Stempowski: „«Goniec» jest wydawany przez tutaj[wsze] władze, które chciałyby karmić innych czytelników samą czekoladą i rzeczami lekkostrawnymi nie tylko dla czytelników, ale także dla kontrolerów z naprzeciwka”¹⁶, tj. dla Niemców. Wypada jednak przypomnieć, że przez cały okres wojny Szwajcaria liczyła się z koniecznością ataku militarnego Wehrmachtu (takie plany były rozważane jeszcze w 1945 r.), a rodzima prasa była częstą ofiarą agresywnych kampanii propagandowych prasy III Rzeszy. A. Pozzy de Besta chciał praktycznie przejąć władzę nad pismem, decydować nie tylko o merytorycznej jego zawartości, ale i formalnej, decydować o doborze tematów i ich kolejności, kontrolować cały proces tworzenia kolejnych numerów, nawet z etapem prac w drukarni. Dochodziło do ostrych starć redakcji z nim na temat treści pisma, w których nie chciał widzieć żadnych, nawet najmniejszych akcentów politycznych, co doprowadziło do podzielenia redakcji, czyli odesłania Ślósarczyka, Kłobukowskiego, Gierszewskiego i Byszewskiego do odległego o 50 km Huttwilu (ówczesnego miejsca postoju dowódcy 2. DSP), którzy redagowali odtąd na odległość¹⁷.

Ciągłe spory z cenzurą – którą nadzorował oficer prasowy, a w której zatrudnieni byli Szwajcarzy słabo mówiący po polsku, często pochodzący z Rosji, oraz

13 WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1248, „Goniec Obozowy”, s. 10–11.

14 A. Pozzy de Besta, *Dziewczę z Charbina*, GO 1941, z 1 I, s. 5–6; idem, *Der letzte Marsch. Roman einer polnischen Division*, Zürich 1942, ss. 336; *Książka o nas*, GO 1943, z 15 III, s. 4–5.

15 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 1.

16 Cyt. za: W. Lewandowski, *Listy Jerzego Stempowskiego do Janiny i Wacława Kościółkowskich*. W: *Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty*, red. J. Kryszak, z. 3, Toruń 2000, s. 146.

17 IPMS, sygn. B.1782, *Historia „Gońca Obozowego”*, k. 10; WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, *Kronika „Gońca...”*, k. VIII; *Archiwum Ośrodka KARTA*, sygn. AW II/3709.4, Jerzy K. Maciejewski, *Dziennik z 1941 r.*, cz. I: Szwajcaria, 2 I–17 V 1941 r.

i spóźnionych numerów wydawnictw polskich za granicą tworzy lukę, którą może i musi wypełnić nasze wewnętrzne pismo internowanych «Goniec Obozowy»²⁴. Już co najmniej 10 lipca w Münchenbuchsee rozpoczęła pracę druga redakcja „Gońca” w następującym składzie: redaktorem naczelnym został znów mjr dypl. A. Ślósarczyk, sekretarzem redakcji por. Aleksander Wasung, redaktorami – ppor. Mamert Miż-Miszyn, st. sierż. Jerzy Maciejewski, kpr. Edward Stachoń, st. strz. Mieczysław Sangowicz, rysownikiem i malarzem był sierż. pchor. Jan Fortuna. Osoby te tworzyły pismo do końca jego funkcjonowania. W różnym natomiast czasie dodatkowo współpracowali m.in.: kpt. Marcin Prugar, st. uł. Józef Zerygiewicz, por. Franciszek Banasiak, st. strz. Tadeusz Seberin, asp. dr Cezary Szulczewski, ppor. Władysław Żeleński, plut. pchor. Stefan Łochtin, strz. Rudolf Schweitzer, kpr. pchor. Zbigniew Szychowski, ppor. Bronisław Krauze-Poraj, Jan Gundlach, Józef Piotrowicz. W skład zespołu drukarzy wchodził m.in.: plut. Feliks Szelewicki, plut. Leon Wroński, ogn. Marian Sawicki, sierż. Marian Gadomski, st. strz. Adam Gołąb, st. strz. Kazimierz Gierdał, wachm. Stefan Menczak, sierż. Aleksander Ksyk, strz. Stefan Zgodziński – zbieg z niemieckiego obozu jenieckiego, a łamaczem (metrampaż) był kpr. Adam Porczak. Zmian personalnych było sporo. Od kwietnia 1944 r. redagowany był w nowym układzie graficznym przez ppor. W. Żeleńskiego²⁵.

Wiosną 1944 r. redakcja uzyskała szereg ulg formalnych w sprawie cenzury. Jednakże z różnym natężeniem działała ona cały czas, często podejmując zaskakujące Polaków ingerencje. Przykładowo usunięto przemówienie premiera brytyjskiego Winstona Churchilla, w którym dawał wyraz swej mocnej wierze w ostateczne zwycięstwo, gdyż określono je jako „demagogię”. Zabroniono zamieścić wiersz o Polsce, autorstwa znanego szwajcarskiego pisarza i poety z XIX w. Gottfrieda Kellera, przedruku wielu artykułów o Polsce z prasy szwajcarskiej itp.²⁶ Ponadto część nieprzychylniej Polsce szwajcarskiej prasy niejednokrotnie atakowała „Gońca”, a jego redakcja nie miała możliwości polemiki. Zgodnie z planami redakcja chciała często zmieniać winietę tytułową, ale jeśli jej elementy nawiązywały zbyt do polskich symboli narodowych, zwłaszcza orła, to cenzorzy również oponowali. Wyjątkowo w listopadzie 1940 r. zgodzili się na bezpłatne dołączenie do aktualnego numeru godła państwowego, które po zabarwieniu tarczy na czerwono mogło być wywieszone w świetlicach czy izbach żołnierskich²⁷.

24 Wznawiamy „Gońca”, GO 1941, z 6 VIII, s. 1.

25 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, Goniec Obozowy..., k. 2–3, 6; WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, Kronika „Gońca...”, k. 2–6, 38; Archiwum Ośrodka KARTA, sygn. AW II/3709.5, Jerzy K. Maciejewski, Dziennik z 1941 r., cz. II, Szwajcaria, 17 V – 31 XII 1941 r.; Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN), IPN BU 3096/68, Fotografie pracowników i budynku Redakcji „Gońca obozowego” w Münchenbuchsee (Berno).

26 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, Goniec Obozowy..., k. 3–4; WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, Kronika „Gońca...”, k. 14–15; *Nasza droga...*, s. 427.

27 GO 1940, z 17 XI, s. 9.



Strona tytułowa jednego z numerów „Gońca Obozowego”
Źródło: CMJW

Cenzura trwała do samego końca pisma, a stanowisko redakcji stawało się coraz trudniejsze. Musiała ona m.in. lawirować między naciskami dowódcy 2. DSP, który zgadzając się ze stanowiskiem ministra A. Ładosia, starał się bardziej „urealnić” „Gońca” wobec przemian w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do poczynąń komunistów, a działaniem cenzury, która odrzucała każdy bardziej krytyczny tekst, zwłaszcza wobec ZSRR. Pismo było atakowane także przez szwajcarskich zwolenników lewicy, niecofających się nawet przed bezpodstawnymi oskarżeniami o rzekome profaszystowskie sympatie. Redakcja chciała natomiast utrzymać obronę przez siebie zasadę niewdawania się w spory różnych kierunków politycznych. W ostatnich numerach musiała zatem wprost tłumaczyć krytycznym czytelnikom, że cenzura usuwa nawet spore części listów czytelników, a redakcja zmuszona jest zamieszczać wiele tekstów wyłącznie sprawozdawczych, zwłaszcza przedruków – bez własnych komentarzy (ingerencja cenzury dotyczyła nawet przedruków ze szwajcarskiej prasy). Pozostawiano puste miejsca z napisem „CENZURA”, ostentacyjne zamieszczane przez redakcję, zwłaszcza w tekstach dotyczących spraw polskich, które w części, a nawet w całości zostały ocenzurowane – pozostawał jedynie tytuł²⁸.

²⁸ O co chodzi w San Francisco?, GO 1945, z 11 V, s. 1; Sprawa polska jest probierzem aliansu, GO 1945, z 21 V, s. 1; Rząd polski w Londynie ujawnia stan faktyczny, GO 1945, z 1 VI, s. 1; Stanowisko „rządu tymczasowego”, GO 1945, z 1 VI, s. 1; W Szwajcarii o nas, GO 1945, z 1 VI, s. 5; M. Andrzejewski, op.cit., s. 80.

Raz jednak udało się wydać poza cenzurą numer pisma, w którym zamieszczono wywiad z gen. B. Prugar-Ketlingiem, w którym omawiał osiągnięcia internowanych z ostatnich czterech lat, sytuację obecną, sytuację polityczną oraz swoje poglądy na przyszłość, w tym wizję powrotu do kraju²⁹.

Kwestia stale występującej (i pogłębiającej się) polaryzacji politycznej redakcji, kierownictwa 2. DSP oraz Przedstawicielstwa RP w Bernie – zasygnalizowana powyżej, jest intrygująca. Przecież nie tylko strona polska toczyła gorące spory ze stroną szwajcarską w kwestii wizji pisma. Te podziały występowały wewnątrz polskiej grupy i dotyczyły wielu kwestii (m.in. spór dotyczący pracy nad „Gońcem” toczyli A. Wasung i J. Maciejewski). W opinii części redaktorów A. Ładoś i gen. B. Prugar-Ketling byli coraz bardziej zwolennikami uwzględniania polskich realiów politycznych i ustosunkowania się do nowych władz w Polsce. Zwłaszcza ten ostatni miał zalecić redakcji, aby ta nie zajmowała stanowiska jawnie wrogiego wobec ZSRR i „lubelskich” komunistów i na tym tle ścierał się wielokrotnie z red. naczelnym mjr. A. Ślósarczykiem, reprezentującym opcję „prolondyńską” – twardą linię poparcia polityki RP na Uchodźstwie. Wielokrotnie ten ostatni stawiał na swoim, przykładem m.in. tekst informujący o śmierci przedwojennego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka czy demaskujący komunistycznego przywódcę Bolesława Bieruta³⁰.

Wiadomo np., że zgodnie z wytycznymi dowódcy 2. DSP „sprawy polsko-rosyjskie należy przedstawić na łamach Gońca rzeczowo, jednak w formie umiarkowanej, bez jakichkolwiek ataków na rząd sowiecki”³¹. Swe stanowisko wobec spraw polsko-radzieckich redaktor naczelny mjr. A. Ślósarczyk wyłożył w liście do gen. B. Prugar-Ketlinga z 16 VIII 1944 r.: „[...] całkowicie uznaję stanowisko Pana Generała co do umiarkowanego ich omawiania. Jednakże trudno tu uniknąć zajmowania wyraźnego stanowiska wobec tych spraw najbardziej palących i żywo nas wszystkich obchodzących w momencie, gdy mówi i pisze o nich cały świat [...] należy urabiać opinię żołnierza, zaznajamiając go ze stanem faktycznym sprawy i umacniając go w postawie, którą zajmuje bezkompromisowy rząd polski i Wódz Naczelny”³².

Zbyt skąpy materiał nie pozwala jednak poznać lepiej tego zagadnienia, a szkoda, bo przecież efekt konfrontacji tych coraz bardziej rozbieżnych wizji wprost przekładał się na treści pisma.

Redakcja starała się pozyskiwać informacje z różnych źródeł, z prasy szwajcarskiej czy polskiej wychodzącej na uchodźstwie, choć te na ogół przychodziły

29 Dowódca Dywizji mówi. Wywiad przedstawiciela redakcji „Gońca Obozowego” z gen. B. Prugar-Ketlingiem, GO 1944, z 20 VII, s. 5–6. Zob. także: S. Lewandowska, *op.cit.*, s. 86.

30 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 6; Archiwum Ośrodka KARTA, sygn. AW II/3709.5, AW II/3709.6, AW II/3709.7, AW II/3709.8, AW II/3709.9, AW II/3709.10 (dzienniki J.K. Maciejewskiego (1941–1945); *Śp. płk Józef Beck*, GO 1944, z 1 VI, s. 2; *Bierut obywatelą sowieckim (sylwetka prezydenta KRN)*, GO 1945, z 21 I, s. 8. Zob. także: Z. Prugar-Ketling, *op.cit.*, s. 206–228.

31 WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1054, Pismo p.o. szefa sztabu 2. DSP do redaktora naczelnego „Gońca Obozowego” z 15 III 1944 r., k. 57.

32 WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1054, k. 56.

ze sporym opóźnieniem. Korzystano z „Biuletynu Informacyjnego o Sprawach Polskich” wydawanego w latach 1940–1945 przez Poselstwo RP w Bernie. Pomoc Muzeum Polskiego w Rapperswil (zwłaszcza kustosz Haliny Kenar) umożliwiała redakcji zapoznawanie się nawet z zawartością niemieckiej prasy propagandowej dla Polaków z Generalnego Gubernatorstwa (tzw. prasy gadzinowej). Z kolei cenzorzy uznawali, że „Goniec” powinien podlegać większym ograniczeniom niż prasa krajowa, np. odrzucono tłumaczenie artykułu z „Weltwoche” pt. *Zwycięskie orły polskie*, gdyż „to, co czasem ukazuje się w prasie szwajcarskiej dla wyjaśnienia wydarzeń, nie powinno ukazywać się w «Gońcu», którego ton skierowany jest przeciw Niemcom”³³.

Ta cenzura nie dotyczyła tylko „Gońca”. Wysyłane z Londynu pisma i publikacje, które mimo że miały debiut na terenie Szwajcarii, przez jakiś czas były poddawane surowej cenzurze. Przejawiała się ona tym, że wycinano nie tylko całe artykuły, lecz także zdania lub nawet słowa, które w opinii neutralnych Szwajcarów mogły być krytyczne wobec Niemców. Zatem po dotarciu do adresata wyglądały nieraz jak dziecinna wycinanka³⁴. Wśród tych tytułów dość popularne w obozach szwajcarskich były przede wszystkim „Wiadomości Polskie” internowanych żołnierzy na Węgrzech, wychodzące do wiosny 1944 r.

Zwłaszcza w pierwszych latach internowani narzekali na ograniczony dopływ aktualnych informacji. Poza „Gońcem” z powodu nieznamości języka rzadko korzystali z radia czy z lokalnej prasy³⁵. Później sytuacja się zmieniła. Jak pisał dowódca jednej z kompanii internowanych:

W świetlicy poza prasą szwajcarską i Gońcem Obozowym, w wielu obozach było sporo polskiej prasy amerykańskiej. Po obozach krążyły wędrowne biblioteki YMCA [Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej, ang. Youth Men's Christian Association – przyp. P.S.], z dobrym doбором książek beletrystycznych. Dwa razy w tygodniu odbywały się pogadanki aktualne, mniej więcej raz w miesiącu było wędrowne kino wojskowe, koncert lub przedstawienie³⁶.

Zatem „Goniec” miał pewną konkurencję, choć przede wszystkim w dużych skupiskach żołnierskich. Początkowo był on jedynym polskim pismem w Szwajcarii, później wychodziło co najmniej kilkanaście konkurencyjnych polskich tytułów³⁷, np. „Głos Obozu Uniwersyteckiego Winterthur”, „Pamiętnik Literacki”, „Pamiętnik Literacko-Naukowy” z obozu we Fryburgu redagowany przez Adama Vetulaniego, „Kwartalnik Gospodarczy”, dwujęzyczne pismo „Głos Nauczyciela” („Stimme des

33 Cyt. za: *Nasza droga...*, s. 427.

34 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, Przepisy internowania, k. 5.

35 J. Smoliński, *op.cit.*, s. 99.

36 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, Dowódca Komp. kpt. Z., Dzień w obozie, b.p.

37 J. Lewandowski, *Polacy w Szwajcarii*, Lublin 1981, s. 100; B. Wierzbiański, *Polacy w świecie*, Londyn 1946, s. 242; S. Lewandowska, *op.cit.*, s. 89–90.

Lehrers”), „Pod Prąd”, „Horyzonty” czy wprost propagująca sojusz Polski z ZSRR i nawołująca internowanych do powrotu do kraju „Polska Ludowa”, która nosiła później podtytuł: „Organ PKWN w Szwajcarii”. Pismo to wielokrotnie atakowało „Gońca”³⁸. To samo czyniło „Pod Prąd”, wychodzące pod red. Mieczysława Sangowicza od marca 1945 r. we Fryburgu jako pismo niezależne, niecenzurowane, na prawach manuskryptu. Mocno wyrażał on niepodległościowe stanowisko uchodźstwa, kilkakrotnie krytykując „Gońca” za niedostateczny zakres i niewielką głębię artykułów politycznych³⁹.

Staraniem żołnierzy 2. DSP ukazywały się ponadto różne efemerydy wydawnicze, m.in. powielana „Gazetka Obozowa”. (Pierwszy numer wyszedł w 1941 r. w obozie Burren, kanton Bern. To gazetka barakowa, podająca różne wiadomości, zwłaszcza te, które nie były znane z radia, lub o tematyce religijnej). W pierwszym okresie internowania rozpowszechniano też różne druki periodyczne, z reguły bardziej biuletyny niż pisma w pełnym tego słowa znaczeniu, np. „Gazetka III Baonu”, „Ogniwo”, „Jednodniówka”, „Informator Wojskowy”, „Echo Obozowe”, „Nasze Sprawy”⁴⁰.

„Goniec” próbował stać się pismem dostosowanym bardziej do poziomu przeciętnego szeregowego, bardziej przystępnym, co było jednak trudne do osiągnięcia. Sygnalizowane wcześniej problemy, polityka władz szwajcarskich itp. sprawiały, że odbiór czytelników-żołnierzy był bardzo słaby. Jednak z biegiem czasu pismo stało się bardzo popularne, a prezentowane na jego łamach opinie coraz śmielsze⁴¹. Bardziej życzliwy stosunek nadzorujących Szwajcarów sprawił, że zaczęły pojawiać się artykuły i wiadomości, które dawniej były nie do pomyślenia. Pismo nabierało sił i wyrazu. Jego zewnętrzna szata uległa poprawie, treść urozmaiceniu, zwiększyła się też objętość. Jednak przez długi czas mało było tematyki politycznej i spraw bieżących, czego szczególnie domagali się czytelnicy, a co przy ograniczonych możliwościach redakcji i cenzurze było bardzo trudne.

Chcąc zdobyć i utrzymać czytelników, pismo otwarte było na rzeczową krytykę, o co wielokrotnie apelowało, rozpisując nawet tematyczną ankietę. Nie stroniono od zamieszczania opinii krytycznych, gorzkich czy pisanych z lekkim dystansem, choć czasem z nimi polemizowano. Czytelnicy źle reagowali na moralizatorski ton, na zbyt optymistyczne pisanie o pobycie w Szwajcarii i w ogóle zbyt częste pisanie o niej – co było rezultatem szwajcarskich nacisków. Podnosili, że niektóre teksty były w ogóle niepotrzebne, że służyły jedynie wypełnieniu łamów (np. tekst pt. *Jak powstają dziurki w serze?*), że niektóre opowiadania były na dziecinny

38 Zob. np. SPP, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A 496, „Polska Ludowa” 1945, z 10 I, s. 3 i z 25 II, s. 7.

39 PMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 6; „*Goniec Obozowy*” na bezdrożach, „Pod Prąd” 1945, z 1 IV, s. 1; *O czym zapominają redaktorzy „Gońca Obozowego”*, „Pod Prąd” 1945, z 15 IV, s. 1.

40 IPMS, KOL. 64, t. 6, „Gazetka Obozowa” 1941, nr 1; ibidem, KOL. 86, t. 87, List E.M. Urbanowicza do A. Bluma z 24 IX 1980 r.; M. Andrzejewski, *op.cit.*, s. 81–85; S. Lewandowska, *op.cit.*, s. 87–90.

41 J. Smoliński, *op.cit.*, s. 134.

poziomie lub wręcz... ogłupiające. Mimo to wyłoniło się parę talentów dziennikarskich czy poetyckich, choć redakcja wytykała czytelnikom zalew wręcz słabych wierszy, swoistą „manię wierszowania”⁴². Jednak udawało się im pozyskać czy wydrukować teksty mistrzów pióra. W piśmie ukazywały się teksty lub przedruki Józefa Marii Bocheńskiego, Arkadego Fiedlera, Ksawerego Pruszyńskiego, utwory Kazimierza Wierzyńskiego. Zamieszczono np. artykuł o walkach polskich lotników czy fragmenty reportażu o Polakach w Iranie z „Gazety Polskiej”, ukazującej się w Jerozolimie⁴³.

Pierwszy numer „Gońca Obozowego” ukazał się z datą 1 września 1940 r., w 1. rocznicę wybuchu wojny, a ostatni – 11/20 czerwca 1945 r. W sumie ukazało się 129 numerów periodyku: po 16 numerów w 1940 i 1941 r., po 24 numery w 1942 i 1943 r.; 32 numery w 1944 r. i 17 numerów w 1945 r. Ukazywały się także trzy dodatki: „Na Żołnierskim Szlaku” (dodatek literacki, w latach 1942–1944, początkowo jako składowa część numeru), „Droga i Prawda” (dodatek religijny, 8 numerów w 1943 r. i 11 w 1944 r. – redagowany najpierw przez st. uł. J. Zerygiewicza, później por. F. Banasiaka, pod kierunkiem ks. dziekana Waleriana Świąćckiego, szefa duszpasterstwa 2. DSP) oraz pod koniec wojny dwukrotnie specjalny trzeci dodatek ilustrowany pt. „Polska w Obrazach” (każdy liczący dwie strony; ten z 1944 r. dotyczył znanych miejsc w Polsce, a z początku 1945 r. – odnosił się do walk Polaków na zachodzie i południu Europy). Przeczytane dodatki literackie, których podstawowym celem było zwiększenie znajomości rodzimej literatury, zwracane były przez obozy – o co wielokrotnie apelowała redakcja – by po oprawieniu ich w tomik (w sumie cztery w nakładzie 600 egz.) YMCA mogła rozesłać do obozów jenieckich w Niemczech oraz do skupisk Polaków we Francji. Dodatek literacki mocno wpłynął na uatrakcyjnienie i podniesienie rangi pisma⁴⁴.

Pierwotny format pisma to 22 x 31 cm, cechował je charakterystyczny prosty skład, natomiast objętość czasopisma była zmienna: 8, 10 lub 12 stron początkowo, później, w wyjątkowych przypadkach, 24 strony, z reguły jednak 12–16, wraz z dodatkami, a na końcu zaledwie 6 stron, ale po dużej zmianie układu, która nastąpiła w kwietniu 1944 (dwukrotnie zwiększono wówczas format do 30 x 44 cm, zwiększono i urozmaicono treści, nadając pismu bardziej gazetowy charakter). Wychodziło co tydzień, później co dwa, następnie 3 razy w miesiącu, co dekadę (czasem

42 *Do przyjaciół „Gońca”*, GO 1941, z 6 III, s. 9; *Krytykujmy „Gońca”*, GO 1942, z 15 VII, s. 1 oraz GO 1943, z 15 I, s. 4; *Ankieta „Krytykujemy „Gońca”*, GO 1942, z 15 IX, s. 14; *Krytyka... krytyka...*, GO 1942, z 15 XI, s. 11; *Szczypta słów gorzkich...*, GO 1942, z 15 VI, s. 12; J. Świąć, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 336–337; J. Wolski, *Tutaj cicho i pusto. Wojenna twórczość żołnierzy internowanych w Szwajcarii*. W: *Literatura utracona, poszukiwana czy odzyskana. Wokół problemów emigracji: studia i szkice*, red. Z. Andres, J. Wolski, Rzeszów 2003, s. 152.

43 *Polscy lotnicy w składzie RAF*, GO 1943, z 15 IV, s. 3; *Polacy w Iranie*, GO 1942, z 1 IX, s. 5–6; *Polacy w Iranie 1942–1945*, t. 1: *Antologia*, oprac. i red. A.K. Kunert, A. Przewoźnik, R.E. Stolarski, Warszawa 2002, s. 56.

44 A. Vetulani, *op.cit.*, s. 293–295; M. Andrzejewski, *op.cit.*, s. 79–80; A. Meleń, *Polonica szwajcarskie 1939–1947*, „Kultura” 1948, nr 6, s. 167–168.

z opóźnieniem) – zmniejszenie częstotliwości ukazywania się pisma początkowo wiązano m.in. z dekadowym wypłacaniem żołnierskiego żołdu, ale dla Szwajcarów było to wygodnym sposobem na obniżenie rangi periodyku.

Wszystkie obozy i miejsca internowania otrzymywały co dwa tygodnie biuletyn Poselstwa RP w Bernie i „Gońca Obozowego”⁴⁵. W praktyce jednak do mniejszych skupisk „Goniec” dochodził z opóźnieniem. Szczególnie trudne było jego dostarczanie żołnierzom pracującym pojedynczo: „A właśnie ci, pracujący samotnie żołnierze, są najpilniejszymi czytelnikami «Gońca». Pozbawieni najczęściej możliwości słuchania radia, mają «Gońca» za jedyne łącznika ze światem”⁴⁶. Zgodnie z decyzją władz pismo nie mogło być wysyłane za granicę, później ten zakaz odwołano. Początkowy nakład oscylował w granicach 2–3 tys. egzemplarzy, później dwukrotnie spadł, gdyż sporo osób je czytało, lecz mało prenumerowało (stąd budżet wykazywał początkowo deficyt na poziomie 1/4 – 1/3, choć – jak zaznaczano z wyrzutem – 0,15 franków szwajcarskich [dalej: CHF] za egzemplarz to równowartość czterech papierosów). Apele o wzrost prenumeraty odniosły skutek i nakład nieco wzrósł (o 300 egz.), a jesienią 1941 r. znacząco go zwiększono. Latem 1942 r. wynosił 6700 egz., a od września 1942 r. przekraczał 7 tys. egz. (najwyższy wynik to 7250 egz. latem 1944 r.), później zaczął stopniowo spadać, co wiązało się ze zorganizowaną ewakuacją internowanych do Francji i Włoch, ucieczkami oraz coraz bardziej wyraźnymi rozdźwiękami politycznymi sprawiającymi, że niektórzy nie kupowali pisma, gdyż nie wyrażało ich poglądów⁴⁷. Dzięki zgodzie oficerów, którzy wpłacali na konto pisma 0,60 CHF miesięcznie, można było darmowo rozsyłać gazetę do obozów – 1 egzemplarz na 10 żołnierzy⁴⁸. Po wznowieniu pisma w 1941 r. oficerowie i aspiranci obarczeni zostali obowiązkiem prenumeraty. Dodatkowo każdy szeregowy mógł nabyć własny egzemplarz za 0,10 CHF, a oficerowie – za 0,20 CHF (później cena kilkukrotnie się zmieniała, 0,15–0,20 CHF dla żołnierzy i 0,20–0,30 CHF dla aspirantów i oficerów, natomiast cywile mogli go nabyć np. po 1,50, 1,80 lub 2,25 CHF kwartalnie – liczba cywilnych prenumeratorów oscylowała wokół 200–250). Generalnie jednak sprzedaż nakładu była na dobrym poziomie, pierwsze numery zostały wyprzedane – redakcja nawet ogłaszała, że wielu zbieraczy go poszukiwało, zwłaszcza numeru poświęconego Ignacemu Janowi Paderewskiemu, który w końcu dodrukowano⁴⁹.

45 E. Kossoy, *Ziarno i plewy. Przyczynek do działalności Poselstwa RP w Bernie w latach II wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 114, s. 88 (przyp. 6.)

46 WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, Kronika „Gońca...”, k. 16. Zob. także A. Vetulani, *op.cit.*, s. 215.

47 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 2, 6; WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, Kronika „Gońca...”, k. 3, 12, 38; *Od administracji*, GO 1942, z 15 VII, s. 11; *Od redakcji*, GO 1942, z 15 IX, s. 2; M. Andrzejewski, *op.cit.*, s. 76; J. Kryszak, r. Moczko, *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*, t. 1, Toruń 2001, s. 65.

48 *Podziękowanie*, GO 1940, z 13 X, s. 7.

49 *Komunikaty*, GO 1941, z 15 XI, s. 12; *Drugi nakład Nr 2 „Gońca”*, GO 1942, z 15 V, s. 10; M. Andrzejewski, *op.cit.*, s. 76; S. Lewandowska, *op.cit.*, s. 84.

Zatem można przyjąć, że stan nasycenia „Gońcem” był dobry – 1 egzemplarz przypadał na 2–3 żołnierzy.

Decyzją dowódcy 2. DSP kolejne numery pisma miały przybliżać czytelnikom poszczególne oddziały dywizji, przy ich czynnym udziale. Później pojawiły się różne teksty związane albo z sytuacją na frontach, albo ogólnie – z wojną (m.in. w rubryce pt. „Świat w ogniu”, która często także była mocno cenzurowana), jak również dotyczące możliwości niemieckiej inwazji na Wyspy Brytyjskie, potencjału wojskowego ZSRR, konwojów do Murmańska, informacji o nowych rodzajach broni (pistolet maszynowy sten, rakiety V-1)⁵⁰. Omawiano także inne jednostki Polskich Sił Zbrojnych (dalej: PSZ) i ich dokonania, np. Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich, Armię Polską na Wschodzie. Przypominano o polskim wrześniu 1939 r., m.in. analizując przebieg kampanii, obronę Poczty Polskiej w Gdańsku bądź publikując krótkie urywki ze wspomnień dowódcy obrony Westerplatte, które ukazały się w trzecią rocznicę wybuchu wojny⁵¹. Kreślono obraz niemieckiej okupacji, funkcjonowania Generalnego Gubernatorstwa czy różnych akcji polskiego podziemia⁵². Przypomniano pierwszą rocznicę powstania w getcie warszawskim czy pomoc polską dla prześladowanych Żydów⁵³.

Pismo informowało o kluczowych wydarzeniach, ujawnieniu zbrodni katyńskiej, o wschodniej granicy Polski, o śmierci premiera i Naczelnego Wodza – gen. W. Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej, o nominacji gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego na stanowisko Naczelnego Wodza, o upadku Benito Mussoliniego, konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie, o otwarciu drugiego frontu czy zamachu na Adolfa Hitlera w Wilczym Szańcu⁵⁴. Generalnie od 1944 r. zamieszczano coraz więcej tekstów o polskim podziemiu i sukcesach PSZ na Zachodzie, przytaczając wiele nawet drobnych wiadomości z okupowanej Polski⁵⁵.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono zbrojnej operacji Polskiego Państwa Podziemnego o kryptonimie „Burza”, a zwłaszcza będącemu jej częścią – powstaniu warszawskiemu 1944 r. Dość systematycznie relacjonowano jego przebieg, upadek

⁵⁰ Przykładowo: *Możliwości najazdu na Anglię*, GO 1940, z 11 XI, s. 2–3; *Niemiecka broń odwetu*, GO 1944, z 1 VII, s. 4.

⁵¹ Przykładowo: *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku*, GO 1943, z 1 XI, s. 2; *Westerplatte*, GO 1942, z 1 IX, s. 3.

⁵² Przykładowo: *General-Gubernatorstwo*, GO 1942, z 15 XI, s. 1–2; *Polska podziemna walczy*, GO 1944, z 1 II, s. 1; *Czego chce kraj?*, GO 1944, z 1 III, s. 1–2; *Tajne pismo sprzedawane jawnie*, GO 1944, z 20 V, s. 1.

⁵³ *Walki Żydów z Niemcami*, GO 1944, z 10 V, s. 2; *W imię ludzkości i solidarności. Ludność polska ukrywa Żydów przed prześladowaniami*, GO 1944, z 20 XI, s. 2.

⁵⁴ Przykładowo: *Katyńskie groby oskarżają*, GO 1943, z 15 V, s. 6 i 8; *Nasza granica wschodnia*, GO 1943, z 1 IV, s. 1–2; *Polska walczy (1939–1943)*, GO 1943, z 15 X, s. 1–2; *O narodzie trzech*, GO 1943, z 1 XI, s. 4; *Europa w ogniu inwazji*, GO 1944, z 10 VI, s. 1; *Zamach na Hitlera*, GO 1944, z 1 VIII, s. 6.

⁵⁵ Przykładowo: *Polskie Siły Zbrojne*, GO 1944, z 1 IV, s. 1–2; *Polski II korpus nad rzeką Sangro*, GO 1944, z 1 V, s. 4; *Polski sztandar nad Monte Cassino*, GO 1944, z 1 VI, s. 1; *5000 jeńców i 55 czołgów zdobyła dywizja gen. Maczka*, GO 1944, z 1 IX, s. 1.

oraz pójście żołnierzy Armii Krajowej do niewoli niemieckiej, a także rozwiązanie AK w styczniu 1945 r.⁵⁶

Na łamach „Gońca” pojawiały się czasem wątki jenieckie, np. o nagłaśnianej akcji pomocy, wspomnianej już informacji o ukazującym się w obozie Fallingbommel „Zagończyku” czy świątecznych życzeniach nadesłanych z Oflagu VI B Dössel. Nagłaśniano różne przypadki ucieczek jenieckich, zwłaszcza tragicznie zakończoną ucieczkę jeńców-lotników ze Stalagu Luft 3 Sagan (Żagań) wiosną 1944 r. Wzmiankowano o zgonach generałów-jeńców czy kreślono ogólną sytuację polskich jeńców w niewoli niemieckiej⁵⁷. Później pojawiły się artykuły dotyczące także obozów dla ludności cywilnej, przede wszystkim Auschwitz i Majdanka, choć te teksty były szczególnie mocno cenzurowane⁵⁸.

Redakcja starała się coraz więcej miejsca poświęcić sprawom polskim, choć cenzura wielokrotnie odrzucała w całości lub w dużej części wcześniej przygotowany tekst, nawet jeśli była to relacja z debaty władz szwajcarskich dotyczących internowanych. Czytelnik „Gońca” mógł się zatem dowiedzieć o utworzeniu, po śmierci gen. W. Sikorskiego, rządu przez ludowca Stanisława Mikołajczyka, o klubowych spotkaniach politycznych przedstawicieli rządu, o dymisji rządu Mikołajczyka i powstaniu nowego pod przywództwem socjalisty Tomasza Arciszewskiego. Szczególnie istotne były informacje dotyczące decyzji przyszłych granic Polski (m.in. podjętych na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie) czy sytuacji na ziemiach polskich, od przejścia frontu wschodniego (mocno ocenzurowane) po poczynania władz komunistycznych, w tym aresztowania przywódców Polskiego Państwa Podziemnego oraz decyzje Józefa Stalina dotyczące polskich spraw. Redaktorzy wytykali też nieobecność polskiej delegacji na konferencji założycielskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco⁵⁹.

56 Przykładowo: *Armia krajowa powstała do walki. Wojsko podziemne i ludność chwyciły za broń*, GO 1944, z 1 VIII, s. 1 (mimo zbieżności dat artykuł ten dotyczył ogólnie realizacji operacji „Burza”, a nie – wybuchu powstania warszawskiego); *Wspaniała bohaterska Warszawa*, GO 1944, z 10 VIII, s. 1–2; *Już 20 dni boju w Warszawie*, GO 1944, z 20 VIII, s. 1–2; *Niemcy nie wzięli Warszawy... bo Warszawy już nie ma*, GO 1944, z 10 X, s. 1, 6; *Ranni żołnierze AK przybywają do Stalagu*, GO 1944, z 20 XI, s. 3–4; *Zwalniam was z przysięgi żołnierskiej*, GO 1945, z 21 II, s. 1.

57 Przykładowo: *Z niewoli niemieckiej do Szwecji*, GO 1944, z 1 V, s. 1; *Tragedia w obozie jeńców*, GO 1944, z 1 VI, s. 2; *Zmarli w niewoli*, GO 1944, z 1 VI, s. 2; *Położenie Polaków-jeńców w obozach niemieckich*, GO 1944, z 10 VII, s. 2.

58 *W lubelskim obozie śmierci. Piekło Majdanka w opisach amerykańskich*, GO 1944, z 10 IX, s. 1; *W piekle Oświęcimia. Bunt i ucieczki zagrożonych śmiercią*, GO 1944, z 1 XI, s. 1; *Obozy śmierci w Polsce*, GO 1944, z 1 X, s. 2.

59 Przykładowo: *W szwajcarskim parlamencie o internowanych*, GO 1944, z 1 X, s. 5; *Nowy rząd*, GO 1943, z 15 VIII, s. 7; *Czy premier Mikołajczyk wyjedzie do USA?*, GO 1944, z 1 V, s. 1; *Front na ziemiach polskich*, GO 1944, z 10 VII, s. 1; *Rząd Mikołajczyka ustąpił*, GO 1944, z 1 XII, s. 8; *Nowy rząd utworzył Tomasz Arciszewski*, GO 1944, z 10 XII, s. 1, 8; *Prusy Wschodnie za Lwów i Wilno. Wielka mowa Churchilla o Polsce*, GO 1944, z 20 XII, s. 8; *Kryzys polski u szczytu. Komitet lubelski chwyta za władzę*, GO 1945, z 10 I, s. 1; *Wyniki krymskiej „narady trzech”*, GO 1945, z 21 II, s. 1; *Polska a Rosja*, GO 1945, z 1 III, s. 1–2 (to prawie dosłowny przedruk artykułu S. Mikołajczyka pt. *Przed spotkaniem trzech* z „Jutra Polski” 1945, z 7 I); *Dlaczego Prusy Wschodnie powinny należeć do Polski?*, GO 1945,

Łamy „Gońca” wykorzystywano do rozpowszechnienia przepisów szwajcarskich obowiązujących internowanych czy apeli o karność itp.⁶⁰ Rząd RP i władze wojskowe stały na stanowisku, że 2. DSP jest nadal w służbie czynnej, celem było utrzymanie karności i zwartości bojowej, stąd samowolne opuszczanie szeregów nazywano wprost dezercją i zapowiadano kary. Wydano wręcz rozkaz pozostania na miejscu. Podobnie poseł RP w Bernie Aleksander Ładoś wydał apel wzywający żołnierzy do karności i zaprzestania ucieczek, także opublikowany w „Gońcu”⁶¹. Dowódca dywizji liczył natomiast, że mimo sposobności do nauki żołnierze pozostaną wierni żołnierskim powinnościom, w tym dyscyplinie, a nabyta wiedza i umiejętności okażą się korzystne dla nich i dla Polski. Przestrzegał przed dezercją (nie tylko zwykłą, ale i duchową)⁶². Rozkaz o zakazie ucieczek ponawiano. Jednak w praktyce uciekinier po przybyciu do Wielkiej Brytanii nie był represjonowany, lecz wcielano go do wojska, a nawet awansował. Wiadomości te docierały do internowanych, stąd w pierwszych latach wojny było sporo prób ucieczek. Tylko od 20 czerwca 1940 r. do 4 września 1941 r. 2974 żołnierzy opuściło oddziały z zamiarem ucieczki, z czego schwytano 1169, a 1805 skutecznie zbiegło. Proces ten właściwie ustał na przełomie lat 1942 i 1943⁶³.

Poprzez Portugalię w marcu 1942 r. dotarł do redakcji list Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, który został *in extenso* opublikowany. Pisał w nim:

Pragnę, abyście wraz z Waszym świetnym dowódcą generałem Prugar-Ketlingiem wiedzieli, że celem Waszym nie jest przetrwanie bierne do końca wojny, a stała, zdyscyplinowana i usilna praca nad dalszym doskonaleniem się pod każdym względem. Przygotować się bowiem musicie pilnie do wypełnienia zadań, jakie przed Wami postawi niechybnie historia⁶⁴.

Szwajcarzy stawiali przed nimi jednak nieżołnierskie zadania, zatrudniając ich w pracach rolnych, leśnych, melioracyjnych czy przy budowie dróg, wymagali przy tym, by redakcja tę aktywność nagłaśniała⁶⁵. Pismo dodatkowo bardzo koncentro-

z 1 IV, s. 1, 3; *Polska musi być na konferencji w San Francisco*, GO 1945, z 11 IV, s. 1–2; *Brak wiadomości o polskiej delegacji*, GO 1945, z 21 IV, s. 3; *Nasze zachodnie granice*, GO 1945, z 1 V, s. 1; *Oświadczenie Stalina w sprawach Polski*, GO 1945, z 1 VI, s. 1.

60 Przykładowo: *Czego nie wolno*, GO 1940, z 6 X, s. 6; *Przestroga*, GO 1940, z 24 XI, s. 6; *Patrzą na nas i sądzą*, GO 1940, z 1 XII, s. 1–2.

61 *Apel do żołnierskiej karności. Komunikat oficjalny poselstwa R.P.*, GO 1940, z 3 XI, s. 5.

62 *Żołnierze!*, GO 1940, z 17 XI, s. 1. Zob. także krótką refleksję i ocenę dwóch lat internowania poczynioną przez gen. B. Prugar-Ketlinga pt. *Ludzie i rzeczy*, GO 1942, z 1 VII, s. 1.

63 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, Nastrój moralny, k. 1–3; *Rozkaz: nie uciekać!*, GO 1941, z 15 XI, s. 12. „Goniec” informował jednocześnie, że Polacy z francuskim obywatelstwem mogli się ubiegać o powrót do Francji. Zob. *Powrót Polaków do Francji*, GO 1940, z 1 XII, s. 8.

64 GO 1942, z 15 V, s. 1.

65 Przykładowo: *Nasi budują drogę*, GO 1940, z 1 XII, s. 5; *Nasza praca w Szwajcarii*, GO 1945, z 11 II, s. 4 (wydano także 75-stronicowy zeszyt z zestawieniem prac wykonanych przez żołnierzy 2. DSP).

wało się na promowaniu działań edukacyjnych, by internowani zdobywali wiedzę na różnych kursach i studiach⁶⁶.

Warto przypomnieć, że w latach 1940–1941 ukazywały się dwa, prawie bliźniacze w stosunku do polskiego pisma internowanych w Szwajcarii Francuzów pt. „Journal des Internés” oraz „Prisons sans barreau” („Więzienie bez Krat”), które dysponowały lepszą bazą źródłową i spotykały się z mniejszymi ograniczeniami, stąd zamieszczane w nich teksty były lepsze, wręcz beztraskie. Zakończyły swą działalność po kilkunastu numerach, gdyż Francuzi zostali repatriowani⁶⁷. Tymczasem Polacy wykonali gest w stronę ok. 100 Brytyjczyków, internowanych w Münchenbuchsee, na początku 1942 r. pozwolili im bowiem opracować czterostronicowy, angielski dodatek załączony jednorazowo do „Gońca”⁶⁸. Redakcja informowała również czytelników o wychodzącym piśmie pt. „Zagończyk. Głos jeńca polskiego Stalagu XI B”, który wychodził w niewoli niemieckiej w obozie Fallingbommel⁶⁹. Z kolei o „Gońcu” informował swoich czytelników m.in. londyński „Dziennik Polski”⁷⁰.

Pogarszanie się sytuacji militarnej III Rzeszy w pewnej mierze wpływało na łagodzenie decyzji cenzorów, bo wzrastała liczba i jakość tematów *stricto* polskich, dotyczących sytuacji zarówno w poszczególnych obozach internowania, jak i w okupowanym kraju, a także położenia politycznego Polski. Tę zmianę widać przede wszystkim w 1944 r., kiedy to publikowane były dość często informacje o polskim ruchu oporu, o walkach na frontach różnych jednostek PSZ, o powstaniu warszawskim.

Redakcja starała się zabierać głos w dyskusji o przyszłości Polski, bo takie myśli i pytania były zapewne powszechne wśród czytelników. Rozważano ideę federacji czy cytowano *in extenso* umowę polsko-czechosłowacką z 23 stycznia 1942 r. o przyszłej konfederacji⁷¹. W tekście wstępnym na rok 1942 r. redakcja „Gońca” pocieszała czytelników:

Wiele jest znaków na niebie i ziemi, że przetrwaliśmy już najgorsze. Nie znaczy to bynajmniej, że nas nie czekają jeszcze liczne i może ciężkie przejścia. To jednak, co już

66 Wykłady i obozy szkolne, GO 1940, z 3 XI, s. 2; Obozy uniwersyteckie, GO 1940, z 6 X, s. 6. Zob. szerzej: W. Drobny, *Walka bez oręża: polskie obozy uniwersyteckie dla internowanych w Szwajcarii w latach 1940–1946*, Warszawa 1985.

67 Schweizerisches Bundesarchiv, sygn. E5791#1000-949#2561, Schlussbericht..., k. 16; IPMS, sygn. B.1782, Historia „Gońca Obozowego”, k. 9–10; *Journaux des Internés*, GO 1941, z 21 II, s. 4. Pierwotny pomysł Szwajcarów oznaczał wydawanie wspólnej gazety dla internowanych Polaków i Francuzów, w połowie po polsku i w połowie po francusku. Zob. WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1248, „Goniec Obozowy”, k. 9.

68 Dodatek angielski, GO 1942, z 15 I, s. 6.

69 Drogie i bratnie pismo, GO 1942, z 1 XI, s. 3, 9.

70 Zob. „Goniec Obozowy”, „Dziennik Polski” 1942, nr 625, s. 3. Za: J. Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński „Dziennik Polski” 1940–1943*, Kielce 2005, s. 224.

71 Umowa polsko-czechosłowacka, GO 1942, z 15 IV, s. 8; E. Ponczek, *Polska myśl o pokoju w latach II wojny światowej: 1939–1945*, Łódź 1999, s. 74.

mamy za sobą – i w tutejszym naszym zespole, i jako cały naród – stanowi twardą szkołę i dobrą zaprawę do przyszłych zadań. Okres zaś, który zrzędzeniem losu przechodzimy na wygnaniu, nie jest bynajmniej stracony⁷².

Jednocześnie w rysunkowy lapidarny sposób ukazywano kontrast między położeniem ich i żołnierzy PSZ na Zachodzie: w Szwajcarii internowany zajmował się zdobieniem ceramiki, a w Wielkiej Brytanii – bronią, mając możliwość walki⁷³. Interesujący tekst opatrzone tytułem *Jacy wrócimy?*⁷⁴. Było to pytanie, które frapowało chyba wszystkich internowanych: w jakiej będą kondycji, zwłaszcza psychicznej, czy po latach internowania okażą się przydatni do normalnego życia, jaką będą prezentować postawę wobec praw i przepisów własnego państwa itp. Równie ważne było dla nich, do jakiej Polski wrócą. Nawet czytelnicy domagali się, by redakcja pisała o tym, co ich czeka po zakończeniu wojny i kiedy to nastąpi⁷⁵.

Aktywność redakcji nie koncentrowała się jedynie na wydawaniu „Gońca”. W latach 1942–1945 opracowywała także miesięcznik „W Kraju i na Emigracji”, przemianowany później na: „W Kraju i na Obczyźnie” (red. kpr. Janusz Rakowski, ppor. Władysław Żeleński i ppor. Mamert Miż-Miszyn), którego objętość liczyła nawet kilkadziesiąt stron. Przesyłano go do Muzeum Polskiego w Rapperswill, tam go kopiowano (cyklostylowano) i rozsyłano do osób prywatnych. Było to swoiste uzupełnienie „Gońca” – niepoddane cenzurze, mogło więc zamieszczać treści, których w nim cenzura nie zaakceptowała – o walce, postawie i dążeniach Polaków na całym świecie. Pod kierunkiem dr. C. Szulczewskiego redagowano także francuskie i polskie biuletyny Poselstwa RP w Bernie. Z pomocą finansową YMCA w 1942 r. redakcja zaczęła drukować różne książki, a nawet mapę, potrzebne do nauki – w sumie 26 tytułów (łącznie 3,9 tys. stron, niektóre w dwóch wydaniach), co czasem powodowało opóźnienia w ukazywaniu się „Gońca”. Zadanie to koordynował A. Wasung. Ten rozszerzony zakres działania wymusił zmianę techniki litograficznej na drukarską. Bardzo w tym pomogło zakupienie przez YMCA dużego kompletu czcionek polskich. Z rzadka zaczęły pojawiać się zdjęcia w miejsce rysunków. Redakcję 10 września 1943 r. przeniesiono do znanego uzdrowiska Baden w kantonie Aargau (w siedzibie restauracji „Sonneberg”), drukiem zaś zajęła się drukarnia firmy Umbricht⁷⁶.

72 GO 1942, z 1 I, s. 1.

73 *Nasze sylwetki*, GO 1942, z 1 II, s. 5.

74 *Jacy wrócimy? (I)*, GO 1943, z 15 IV, s. 14–15; *Jacy wrócimy? (artykuł dyskusyjny)*, GO 1943, z 15 VI, s. 11–12. Zob. także: IPMS, KOL. 86, t. 4.

75 Przykładowo: *Ku jakiej Polsce idziemy?*, GO 1943, z 1 VII, s. 11; *Czytelnicy piszą*, GO 1943, z 15 VIII, s. 11; *Kiedy koniec wojny i jaki?*, GO 1944, z 1 I, s. 10.

76 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 5–6; IPMS, A.XII.3, t. 6, *Meldunek sytuacyjny* nr 6, k. 7; GO 1943, z 1 II, s. 8; GO 1943, z 1 IX, s. 8; *Odwiedziny w „Gońcu Obozowym”*, GO 1945, z 21 II, s. 7; *Kończymy służbę*, GO 1945, z 11/20 VI, s. 8; S. Lewandowska, *op.cit.*, s. 88; A. Vetulani, *op.cit.*, s. 220–298. Zob. także: J. Rakowski, *Z piórem w mundurze: Francja, Szwajcaria, 1940–1946*, Paryż 1985.

Istotną rolę odegrał „Goniec” w nagłaśnianiu akcji charytatywnej 2. DSP. Pierwsza zanotowana w „Gońcu Obozowym” (poza kroniką obozu Matzingen) akcja pomocy jeńcom polskim w Niemczech została podjęta w obozie Graben w końcu grudnia 1940 r. Zorganizowany w tym obozie komitet pomocy polskim jeńcom zebrał wśród żołnierzy pewną kwotę i wysłał 18 paczek. Później pomoc internowanych była przekazywana poprzez szwajcarski komitet pomocy jeńcom polskim w Niemczech. Sumaryczna kwota tych wpłat była wielokrotnie publikowana na łamach „Gońca”. Do dnia 31 maja 1945 r. wyniosła 125 tys. CHF. Pismo to informowało także o innych zbiórkach, np. pomocy dzieciom w Polsce. Na ten ostatni cel gazeta od lata 1944 r. zaczęła zamieszczać płatne ogłoszenia reklamowe, które z czasem zaczęły zajmować nawet 2–3 strony. Niezależnie od szczytnego celu – zdjęcia past do zębów czy szwajcarskich zegarków niezbyt licowały z charakterem pisma. W sumie jednak internowani żołnierze przekazali pomoc w wysokości prawie 1 mln CHF⁷⁷.

Tuż po zakończeniu wojny w Europie w „Gońcu” ukazała się odezwa dowódcy dywizji z 12 maja: „Żołnierze! Nadeszła chwila z dawna przez nas wyczekiwana. Po pięcioletnim pobycie na pięknej ziemi szwajcarskiej opuszczamy Jej gościnne progi”⁷⁸. Zwracał się z apelem, by zachowali miłość ojczyzny, karność i honor żołnierski, a zakończył życzeniami rychłego powrotu do wolnej Polski, co jednak nie było im dane. Był to ostatni rozkaz gen. B. Prugar-Ketlinga jako dowódcy 2. DSP – rozkaz rozwiązujący tę jednostkę, pozostawiający w ten sposób żołnierzom decyzję o powrocie do kraju czy pozostanie na emigracji.

Ostatni, 129 numer wydano z datą 11/20 czerwca 1945 r. Z jednej strony był to rezultat końca wojny, związanej z tym akcji likwidowania obozów dla internowanych i rozpoczęcia ewakuacji polskich wojskowych ze Szwajcarii, z drugiej bardzo rygorystycznego stanowiska cenzury, która zabroniła na koniec zamieszczania jakichkolwiek politycznych i wojskowych wiadomości, zwłaszcza krytycznych wobec ZSRR (z ostatniego numeru skreśliła aż sześć artykułów, a cztery inne ograniczyła). Redakcja, żegnając się z czytelnikami, informowała, że 15 czerwca została zlikwidowana, a ostatnie egzemplarze pisma będą jeszcze do nabycia w Muzeum Polskim w Rapperswill. Zamieszczone tam artykuły pożegnalne zostały przetłumaczone również na języki niemiecki i francuski, aby można było dać je miejscowym znajomym. Generał B. Prugar-Ketling dziękował szwajcarskiemu oficerowi prasowemu mjr. Correvon, a specjalne podziękowania dla Polaków kierował płk Probst ze Związkowego Komisariatu Internowania i Hospitalizacji⁷⁹. Dziękował także całemu

77 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, *Spieszymy z pomocą...*, k. 1–5; ibidem, t. 2, *Praca charytatywna*, k. 1–8; *Śpieszymy z pomocą*, GO 1945, z 11/20 VI, s. 4.

78 GO 1945, z 12 V, s. 1.

79 GO 1945, z 11/20 VI: *Żegnaj helwecka kraino!* (s. 1), *Na pożegnanie* (s. 1), *Od redakcji* (s. 1), *Kończymy służbę* (s. 6), IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy...*, k. 7. O decyzji wydania ostatniego numeru na dzień 11 czerwca informował dowódce 2. DSP redaktor naczelny w piśmie z 26 V 1945 r. (WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1054, k. 76). W raporcie końcowym Federalnego Komisariatu ds. Internowania i Hospitalizacji (Das Eidgenössischen Kommissariat für Internierung und

zespołowi redakcyjnemu, że m.in. przez pięć trudnych lat internowania „przetrwiał wszystkie próby i potrafił zachować konsekwentną linię umiaru wymaganą od pisma żołnierskiego. Oceniając uzyskane wyniki, poziom i poczytność, żywotność i szatę graficzną wydawnictwa zdaje sobie sprawę, ile rzetelnego wysiłku przemawia z tych 129 numerów”⁸⁰. Ostatecznie część internowanych z gen. B. Prugar-Ketlingiem wróciła do kraju, ale większość wybrała emigrację, w tym m.in. pozostanie w Szwajcarii.

Po wojnie wydano jeszcze jeden kombatancki numer „Gońca Obozowego”, ale nie w Szwajcarii, tylko w Buenos Aires w Argentynie. Ten numer, sygnowany jako 130 (symboliczna kontynuacja), ukazał się 21 sierpnia 1970 r. w językach polskim i hiszpańskim z okazji jubileuszu 30-lecia Koła 2. DSP⁸¹.

Warto przypomnieć, że również internowani na Węgrzech wydawali na krótko własnego „Gońca Obozowego”, którego bodajże 5 numerów ukazało się w obozie Eger, poczynawszy od sierpnia 1941 r.⁸² Periodyk o tym samym tytule wychodził również w powojennych Niemczech, wydawany w latach 1945–1946 przez Polski Ośrodek Wojskowy nr 145 w Hanowerze⁸³.

Pracę redakcji, która w sumie wydała 129 numerów pisma, oceniano generalnie pozytywnie, choć efekty były wypadkową wielu czynników. Dowódca dywizji, który we wrześniu 1941 r. wizytował gazetę, w kronice redakcyjnej wpisał: „Widziałem redakcję, pracę oceni opinia czytelników”. Po kolejnej wizycie – w czerwcu 1942 r. zapisał natomiast, że wraz z czytelnikami przekazuje swe uznanie dla pracy redakcji, dodając, że wszędzie spotyka się tylko z jednym zarzutem, że „Goniec” za rzadko się ukazuje, że nie jest tygodnikiem⁸⁴. Jego zasługi jako periodyku, który udostępniał w języku polskim internowanym żołnierzom bogaty materiał informacyjny, naukowy,

Hospitalisierung, EKI) w sprawie internowania zagranicznego personelu wojskowego 1940–1945 znajduje się natomiast informacja, że „Goniec” zamknął redakcję numerem z 5 czerwca 1945 r. Zob. Schweizerisches Bundesarchiv, sygn. E5791#1000-949#2561, Schlussbericht..., k. 17. Natomiast w kronice pisma zapisano, że 18 czerwca „naczelný redaktor, zarządzający zbórkę zespołu wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował zebrany za dotychczasową ofiarną i wydatną pracę, ogłaszając redakcję «Gońca Obozowego» za rozwiązana”. Zob. WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, Kronika „Gońca...”, k. 46.

80 WBH, CAW, 2 DSP, sygn. II.50.1249, Pismo gen. B. Prugar-Ketlinga do mjr. A. Ślósarczyka z 20 VI 1945 r.

81 IPMS, KOL. 86, t. 87; Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), sygn. P.530084 Chr A, „Goniec Obozowy” 1970, z 21 VIII.

82 H. Csorba, T. Csorba, *Ziemia węgierska azylem Polaków, 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 248; T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski: zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939–1944*, Warszawa 2003, s. 152.

83 BN, sygn. P.30412 Chr A, Numery „Gońca Obozowego”, Hanower; W. Sterner, *Gefangeni i dipisi*, Warszawa 1979, s. 253.

84 *Dowódca dywizji o „Gońcu”*, GO 1942, z 15 IX, s. 2.

beletrystyczno-rozrywkowy itd., podkreśla Aleksander Blum⁸⁵. W opinii członka redakcji, wspomnianego A. Wasunga, jako zasługę pisma należy poczytać m.in. to, że dla kilkunastu tysięcy Polaków w Szwajcarii „było ono niejednokrotnie jedynym źródłem polskiej informacji i – wierzymy – spełniło swoje zadanie ku podtrzymaniu dyscypliny i ducha, w ciężkich niejednokrotnie chwilach internowania. Szereg dodatkowych prac, które w okresie tym wykonała redakcja tego pisma, wskazują na pracę kulturalną i oświatową, a nawet polityczną, którą wykonywały siły 2. DSP”⁸⁶.

Zdaniem badacza „pomimo cenzury i licznych niedoskonałości pismo miało istotny wpływ na podtrzymanie morale żołnierzy, umacnianie dyscypliny oraz na rozwój działalności kulturalno-oświatowej w obozach”⁸⁷. Wobec ich rozproszenia po niemal całym terytorium Szwajcarii stanowiło zatem istotny czynnik integracyjny, co podkreślił prasoznawca, pisząc: „Mimo wielu niedostatków «Goniec Obozowy» odegrał bezsprzecznie dużą rolę integracyjną wśród żołnierzy 2. DSP i należy go uznać za bardzo cenne źródło do badań nad internowanymi w Szwajcarii Polakami”⁸⁸. Jednak skrępowanie cenzurą nie pozwoliło w pełni zrealizować wyznaczonych celów i osiągnięte rezultaty były *de facto* połowiczne, na miarę tytułowych możliwości. Otwarte pozostaje pytanie, czy w tamtych warunkach można było osiągnąć więcej.

The paper as best as possible in the circumstances?

The „Camp Courier” of the 2nd Rifle Division in Switzerland 1940–1945 (Summary)

Between September 1940 and June 1945, on the territory of neutral Switzerland, there was issued *Goniec Obozowy* [„The Camp Courier”] – the official organ of the Second Rifle Division commanded by Brigadier-General Bronisław Prugar-Ketling, interned in that state in June 1940. Initially it was the only Polish paper published in Helvetia. This article, based on a query of available archival materials, documents, memoirs as well as an analysis of the content of this periodical, brings closer the circumstances in which the paper was launched, the composition of the editorial staff and changes in it, and also the topics covered by the paper. A great deal of attention was also paid specifically to the problem of Swiss censorship’s heavy interference in the work of the editorial staff, in consequence of which there continuously occurred divergences between the Polish and the Swiss parties with regard to the

85 A. Blum, „O broń i orły narodowe”... Z Wilna przez Francję i Szwajcarię do Włoch: wspomnienia, fotografie, dokumenty, wyd. 2 uzup., Londyn 1985, s. 145.

86 IPMS, KOL. 64, t. 3, cz. I, A. Wasung, *Goniec Obozowy*..., k. 7.

87 J. Smoliński, *op.cit.*, s. 135.

88 M. Andrzejewski, *op.cit.*, s. 80.

character and the policy which the paper should represent. Extremally, this even led to a temporary suspension of its publication. Political disputes existed also among Poles themselves. Despite those difficulties, the editorial personnel of „The Camp Courier” gradually raised the standards of their paper; likewise the circulation and reception of it kept growing. In total, there were 129 issues of the periodical brought out, which nowadays provide a valuable source of material to learn about the fate of the Polish soldiers interned in Switzerland.

Eine Zeitschrift im Rahmen des Möglichen?

Der „Lagerbote” der 2. Infanterie-Schützen-Division in der Schweiz 1940–1945 (Zusammenfassung)

Von September 1940 bis Juni 1945 erschien in der neutralen Schweiz „Goniec Obozowy” („Lagerbote”), das offizielle Organ der 2. Infanterie-Schützen-Division von Brigadegeneral Bronislaw Prugar-Ketling, die dort im Juni 1940 interniert war. Anfänglich war es die einzige polnische Zeitschrift, die im Land der Helvetier erschien. In dem Artikel werden auf der Grundlage von verfügbaren Archivmaterialien, Erinnerungen und einer Inhaltsabfrage die Umstände der Entstehung der Zeitschrift, die Zusammensetzung der Redaktion und ihre Veränderungen sowie die Themen der Zeitschrift dargestellt. Besonderes Augenmerk wurde auf das Problem der Schweizer Zensur gelegt, die die Arbeit der Redaktion stark beeinträchtigte. Außerdem gab es immer wieder starke Divergenzen zwischen der polnischen und der schweizerischen Seite hinsichtlich des Charakters der Zeitschrift. Dies führte sogar zu einer vorübergehenden Aussetzung der Veröffentlichung. Auch unter den Polen gab es politische Auseinandersetzungen. Trotz dieser Schwierigkeiten steigerte „Goniec Obozowy” allmählich sein Niveau, auch die Auflage und die Leserschaft nahmen zu. Insgesamt erschienen 129 Ausgaben dieser Zeitschrift, die eine wertvolle Quelle für Informationen über das Schicksal der in der Schweiz internierten polnischen Soldaten darstellt.